

Godzina Polska

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie Mk. 8.00. Kwartałnie Mk. 9.00.
Za odosłanie do domu 40 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 8.40. Kwartałnie 10.20.

Cena numeru pojedynczego 15 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi,
Piotrkowska 86.

Redakcja i Administracja w Warszawie, Warecka 7.
Kantor w Warszawie, Kredytowa 18.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:

Zwyczajne: 50 fen. za wiersz pettowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 7 fen. za wyraz, najmniej 75 fen.
Nadstawa (po tekście): Mk. 1.25 za wiersz pettowy (str. 4 szp.)
Wskroś: 1 Mk. za wiersz pettowy (str. 4 szp.)
W dziale handlowym: Mk. 1.25 za wiersz pett. (str. 4 szp.)

FILJE: Częstochowa: ul. Panny Marji 26; Tomaszów: F. Gomuliński; Płock: Admin. „Kuryera Płock.”; Pabjanice: ul. Zamkowa 11; oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie. KANTORY: w Kielcach, w Koluszkach, w Mławie, w Matkoni, w Pułtusku, w Siedlcach, w Sieradzu i t. d.

Stronictwa u nas i gdzieindziej.

Faktem jest niezaprzeczonym, że naród nasz, a przynajmniej ta jego część, nad którą ciążyło jarzmo rosyjskie, wchodził w samodzielne życie polityczne bez należytego przygotowania. Szereg wypadków z wojny obecnej, oraz wiele z tych, jakie rozegrały się jeszcze w r. 1905—fakt ten potwierdza niestety. Wszyscy przypominamy sobie powszechny, w dobie pierwszej rewolucji rosyjskiej, ów zupełny brak przygotowania do zajęcia się nawet nieskomplikowanymi kwestjami politycznymi. Można było — pisze p. Michał Radoszewski w „Tygodniu politycznym” — wówczas nietylko od osób mniej oświeconych, ale nawet wśród sfer inteligentnych nazbyt często usłyszeć zdanie, dowodzące braku elementarnych wiadomości, co do stosunków życia politycznego równie u nas, jak i w krajach obcych. Brak możliwości rozrządzenia swobodnie, a przedewszystkiem z nadzieją realizacji, spraw politycznych nie sprzyjał spopularyzowaniu zagadnień politycznych.

W krajach o dawnym ustroju konstytucyjnym, względnie parlamentarnym, programy polityczne i stronictwa miały czas i możliwość wyrobienia się.

Pomijając klasyczny przykład życia politycznego w Anglii, gdzie wielka tradycja urobiła formy życia politycznego — istnieje przecież szereg państw o życiu politycznym najzupełniej rozwiniętym, gdzie nie widzimy tego różniczkowania myśli i poglądów, co u nas. Obserwując ruch stronictw we Francji przed wojną, widzimy, że impulsywność charakteru narodu odbiła się w układzie partji i nie dozwoliła na urobienie systemu na sposób angielski. Konserwatyzm francuski, rozdrobniony między monarchiczne, a nawet republikańskie partje, poszukiwał zawsze człowieka, którego mógłby uznać za ucieleśnienie swoich idei. Czasem za człowieka takiego brał awanturnika, czasem wyrażał się w groteskowych formach „camelots du roy”, w każdym razie jednak ruch monarchiczny przed wojną, zwłaszcza bonapartystyczny, zyskiwał na sile i, być może, nie był daleki od prawdy historyk napoleoński, Fryderyk Masson, gdy kilka lat temu w Brukseli, na chrzcinach syna księcia Wiktora Napoleona, witał go jako przyszłego cesarza.

W Izbie deputowanych po upadku potężnej „Union des gauches”, która długie lata tworzyła i obalała ministrów, zapanały drobne koterje. Po przeprowadzeniu rozdziału Kościoła od państwa, wysunięto sprawę reformy wyborczej. Sprawa ta wywołała pewne zamieszanie w układzie politycznych sfer francuskich. Stanowczymi zwolennikami reformy byli członkowie „Action liberale” ze swym przywódcą Pionem na czele, konserwatyści, oraz zjednoczeni socjaliści. Łączyli się z nim postępowcy i część radykałów. Natomiast stronictwo radykalno-socjalistyczne i socjalistyczne były tej reformie przeciwnie, również ze względów zasadniczych, jak w szczególności z tego powodu, że przy szczęśliwym przebiegu reformy, powiększyły się wpływy konserwatystów, a zwiększenia wpływów tych stronictwa radykalnie nie życzyły sobie zupełnie.

W związku z reformą, Pion miał zamiar ograniczyć władzę prezydenta w dziedzinie zawierania traktatów. Twierdził on, że prawo zawierania traktatów jest słuszne i sprawiedliwe, gdy przysługuje monarchce, monarchce bowiem ucieleśnieniu (incarne) naród, ale nie jest jego mandatariuszem. Natomiast prezydent jest tylko mandatariuszem narodu, jego czasowym urzędnikiem i niema dobrego powodu, któryby skłaniał parlament do przelania nani praw, właściwych monarchce.

Łącznie z reformami, tymi odłam socjalistów pod wodzą Aubri'a, żądał reformy senatu w kierunku radykalnym, domagając się podporządkowania go Izbie Deputowanych.

Zatrzymałem się dłużej na stosunkach francuskich, ponieważ sprawy reformy kościelnej, wyborczej i demokratycznej Izby Wyższej, były żywotniejszymi politycznymi kwestjami, które przed wojną łączyły i rozdzielały grupy polityczne.

Stosunki te oczywiście, w czasie wojny zasadniczej uległy zmianie.

W Niemczech w oczach naszych dokonała się w parlamencie konsolidacja stronictw, wytwarzając większość. Trwa sojusz centrum z partjami lewicowymi, mający na celu sprawę pokoju i reformy konstytucyjnej. „Większość” w parlamencie niemieckim ma pewne szanse długotrwałości. Można przypuszczać, iż w Niemczech, na wzór angielski, wytworzy się przynajmniej w ogólnych zarysach równowaga dwóch wielkich ugrupowań stronictw.

W Austrii, gdzie walka narodowościowa podniewa wszystkie inne sprawy, niema miejsca na formowanie stronictw bez silnego akcentowania celów narodowych.

U nas około 1905, r. jedno tylko stronictwo narodowe — demokratyczne silnie się zorganizowało, nie znajdując żadnego współzawodnika w szerokich masach. Stronictwo realistów było zawsze niezbyt liczne. Jedynie tylko stronictwa socjalistyczne, skrupowane zreszta ówczesnymi warunkami, prowadziły hałaśliwą agitację i organizowały strajki, znajdując przeciwwagę w tych grupach robotniczych, na które wpływ miała narodowa demokracja.

Wobec warunków ogólnych głośno niezadowolona z polityki posłów polskich u-demokratycznych w Dumie przejawiał się nie mógł. Opozycja wszelka musiała tembardziej milczeć w pierwszym roku wojny. Właściwie dopiero rok 1916 przyniósł pewną możność ujawnienia poglądów politycznych, nurtujących społeczeństwo.

Obserwujemy w tym okresie powstanie szeregu nowych stronictw. Brak skoordynowania życia politycznego wywołuje jednak tworzenie się ciągle nowych ugrupowań i tą drogą dochodzimy do ilości partji nie spotykanej w żadnym kraju. Indywidualizm polski jasniro się tu zaznacza. Jak to starałem się wykazać, wszędzie w czasie tej wojny, w niektórych krajach zaś znacznie wcześniej, dawał się zauważyć ruch konsolidacyjny. U nas różniczkowanie aż do najsurowszych odcieni ma miejsce w dalszym ciągu. Nie można tego nazwać zdrowym objawem. Będzie też zawadą w celowej pracy naszych ciał parlamentarnych, jakie w najbliższej przyszłości powstaną.

Stulecie diecezji podlaskiej, a sprawa jej wznowienia.

W tym roku — jak pisze „Ziemia Lubelska” — schodzi się stulecie diecezji podlaskiej z 50-tą rocznicą zgonu zasłużonego jej biskupa ks. Benjamina Szymańskiego, zmarłego na wygnaniu w klasztorze kapucyńskim w Łomży 1868 r. i z nieszczęsnym rozerwaniem jej przez traktat brzeski. Bolesne są dzieje tej diecezji.

Biskupstwo Janowskie, czyli Podlaskie, erygował papież Pius VII dnia 2 lipca 1818 r. W diecezji były trzy seminarja duchowne: janowskie, łosickie i węgrowskie.

Pierwszym biskupem podlaskim był Feliks Łukasz na Lewinie Lewicki, drugim Jan Marceł Gutkowski, którego Rosjanie trzy lata więzili od r. 1840, a rządy sprawowali kolejno wikaryusz generalni: ks. biskup sufragani Józef Twarowski biskup tyt. amysonski aż do objęcia rządów w r. 1857 przez nowego i ostatniego już biskupa O. Benjamina Szymańskiego, prowincjała O.G. Kapuśnow. Biskup ten rządy diecezji sprawował lat 10, t. j. do r. 1867, w którym ukaz państwowy zniósł diecezję Podlaską, łącząc ją z lubelską. Biskup Benjamin złożył rządy w ręce ks. Sosnowskiego, administratora diecezji lubelskiej i odtąd bi-

skupi lubelscy są administratorami Podlaskiej diecezji.

Ostatni katalog diecezji Podlaskiej z roku 1864 wykazuje w diecezji: 10 dekanatów, 118 kościołów parafjalnych, księży świeckich 205, zakonnych 69 (liczba nie podana ściśle, gdyż było ich 80, oprócz kleryków i braci). W diecezji tej były zakony: Pijarzy w Łukowie, Marjanów w Skórcu i Goźlinie, Paulini w Lesnie i Włodawie, Dominikanie w Janowie, Teresopolu i Żoliborze, Karmelici trzewickowscy w Gułowskiej Woli, Augustjanie w Oczkowie, Franciszkanie w Steżycy, Bernardyni w Łukowie, Krześlianie i Jeńcy, Reformaci w Białej i Węgrowskiej; Felicjanki miały 5 domów, a Szyrytki 4. Dziś w tej diecezji, po śmierci O. Szymona Tadeusza Mankieluna, marjanina w Kocku, niema tam ani jednego zakonnika; wszyscy wymarli. Życie i śmierć tych kapłanów, to osobna karta w dziejach martyrologji polskiej, ale i chwały zakonów naszych.

Obecna diecezja Podlaska może być wznowiona, ale... skąd wziąć funduszów na nowe erygowanie biskupstwa? Należy obmyśleć fundusze dla biskupa, kapituły, konsystorza i seminarjum, bo te instytucje są koniecznością. A sprawa wskrzeszenia diecezji jest pilna! Oby załatwiono ją, mimo wszystko, w tę setną rocznicę założenia. Tego wymaga potrzeba dusz katolickich, jak i dobro Ojczyzny.

O Rumunji.

Profesor historii Europy Wschodniej na uniwersytecie wiedeńskim, dr. Uebersberger ogłosił w „Neue Freie Presse”, nr. 19229, artykuł następujący:

„W dn. 17 sierpnia 1916 r. ówczesny prezydent ministrów rumuńskich Bratianu oświadczył gotowość podpisania układu sojuszniczego z Rosją i jej sprzymierzeńcami, a 23 sierpnia układ ten rzeczywiście podpisał. Zdania Rumunji nie były same: cała Bukowina, Siedmiogród, Banat, spory kawał Bułgarii z Szumłą i Warną miały przypaść Rumunji. Zdobyte te zdwoiłyby prawie terytorja rumuńskie i ludność tego państwa; z 137,902 kilometrów kw. i 7,516,000 mieszkańców stan posiadania Rumunji urosłoby do 277 tys. kilometrów kw. o 13 milionach ludności.

Rosja nietylko miała się rzec ukraińskiej części Bukowiny, ale także udzielić gwarancji, że kraje przyrzucone Rumunji oddane jej będą nawet w tym wypadku, gdyby w chwili rokowań pokojowych nie były obsadzone wojskowo ani przez Rumunji, ani przez Rosję, a także gdyby któreś z mocarstw wojujących przedtem zawarło odrębny pokój. Rosji nie udało się przeprowadzić nawet tego zastrzeżenia na rzecz serbskiego Banatu, że zachowa on szkolną i kościelną autonomję, przyznaną mu przez rząd węgierski. Bratianu odrzucił to zastrzeżenie, gdyż sprzeciwia się jakoby prawom suwerennego państwa przyjmowanie jakichkolwiek warunków, dotyczących krajów zdobytych. Siuerner i na tym punkcie musiał pójść za wolą Poincaré'go, aby nie odwiekać podpisania traktatu. Jednocześnie zawarował sobie Bratianu prawo posyłania zleceń, nie zaś posłów, jak dotychczas, do wielkich mocarstw, oraz przyznanie sobie na kongresie pokojowym tych samych przywilejów, jakimi cieszyć się będą wielkie mocarstwa.

Należy mieć w pamięci ten układ, gdy się chce poddać ocenę treści preliminarza pokojowego z Rumunją, przeprowadzonego w dn. 5 tego miesiąca. Po bezprzykrocznym złamaniu wiary ze strony Rumunji, warunki czwóprzymierza są aż nadto łagodne. Poza zmianą granicy kolo zagłębia węglowego Petroszeny, oraz przy Żelaznych Wrotach, gdzie zmiany były dla monarchji koniecznością militarną, Rumunja traci tylko Dobrudżę, a właściwie jej części po Dunaj, zdobyte w r. 1913 i 1878. Otrzymuje tutaj natomiast drogę handlową przez Corlanżę do miasta Czarnego, co zo-

stało przeprowadzone podług wzoru Accés commercial, przyznanego Serbji przez konferencję londyńską w r. 1913. Być może, że strata jest dla Rumunji dotkliwa, ale po tych doświadczeniach, jakie w przeszłości miały z Rumunją Austria i Bułgaria, zabezpieczenie terytorjalne było konieczne. Bratianu przystąpił do wojny z przeświadczeniem, że uda mu się ograbić Austrię i Bułgarię.

Jak powiedział hr. Czernin w depeшы do bar. Buriana, Bratianu obawiał się nawet, że przystępuje za późno do podziału łupu. Ten to mąż stanu i brat jego Vintila są głównymi winowajcami ruiny Rumunji. Zasluga jest jedynie armij związkowych pod kierownictwem generała - feldmarszałka Mackensena, że ich zdradzieckie plany się nie powiodły. Już po utraceniu znacznej części kraju rząd rumuński wierzył jeszcze mocno w osiągnięcie swoich wysokich celów. Nawet upadek caratu nie zachwiał jego nadziei, gdyż poseł rumuński w Petersburgu, Diamandi, jeden z głównych sprawców zdrady Rumunji, z karkołomną zaiste zręcznością potrafił się przystosować do nowej sytuacji. Armia rumuńska, zorganizowana przez Berthelot'a, wzięła intensywny udział w ofensywie Kerenskiego. Ale już wtedy wszczął się poważny zatarg między Rumunją a Radą robotników i żołnierzy w Petersburgu, zatarg spowodowany sympatjami rosyjskich żołnierzy do przesładowanych w Rumunji socjalistów. Przywódca rumuńskich socjal - demokratów, Rakowski, jedynie pomocy rosyjskich żołnierzy zawdzięcza życie i możliwość ucieczki do Rosji, zaś inny leader — Markus Wechsler, padł ofiarą kul rumuńskich.

Ten właśnie wypadek z Wechslerem dal powód do krytycznego naprężenia stosunków między rządem rumuńskim a Radą robotników i żołnierzy, które to naprężenie po rewolucji bolszewików przeszło w jawny konflikt. W następstwie rozwiązania armji rosyjskiej na froncie rumuńskim przyszły grabieżce rosyjskich „soldatów” w Mołdawji. Bratianu miał nieostrożność przewiezienia skarbów państwa ze względu bezpieczeństwa do Moskwy i przez to dał rządowi rosyjskiemu możność wywierania nacisku na Rumunję. Walka między nim a bolszewikami nie została jeszcze ukończona; wobec postępów wojsk niemieckich i austro-węgierskich na Ukrainie, walka ta w krótkim czasie ustanie zapewne sama przez się, gdyż wojska rosyjskie nie mogą nadal otrzymywać posiłków.

Tak więc wiarolomna, zdradziecka polityka Rumunji doprowadziła ją do katastrofy militarnej, gospodarczej i politycznej, jakiej równych mało zna historia; wśród tej fatalnej ruiny warunki preliminarza pokojowego muszą być w Rumunji uważane za usmiech fortuny. A to tembardziej, że Rumunja dopiero pod naciskiem pokoju ukraińskiego i wielkorosyjskiego i pod grozą wtargnięcia obcych wojsk do reszty jej terytorjów państwowych, zdecydowała się wreszcie na pokój. Należy się spodziewać, że nowy rząd, złożony z ludzi, którzy najostrożniej występowali przeciw nieuczciwej polityce Bratianu, zdoła stopniowo wygoić rany, będące następstwem zdrady.

Austria i Niemcy mogą pokładać pełną ufanie w ludziach takich, jak Piotr Carp, Marghiloman i dawniej poseł rumuński w Berlinie, Aleksander Beldiman. W ciężkich godzinach dali oni dowody wierności i nie pozwolili się dać sprowadzić z raz obranej drogi, jak się to stało z wielu przyjacielmi Niemiec i Austro - Węgier we Włoszech. Pokój, który ma być zawarty w dniach najbliższych, wysunie prawdopodobnie tych ludzi na czoło spraw rumuńskich. Zaprawdę przykry spadek otrzymają ci panowie, ale łagodne traktowanie kwestji, jakie czwóprzymierze ujawniło w warunkach pokojowych, ułatwi im może stanowisko i pracę.

Do moich P. T. Morderców.

Listy do Scheidemanna.

„W „Vorwaerts“ umieszcza Scheidemann, znany przywódca socjalistycznej partji (większości) pod tym tytułem feljeton, utrzymany w tonie humorystycznym, lecz doskonale charakteryzujący prąd, ścierające się w politycznym życiu Niemiec, a oddające opinie szerokich warstw ludności. Przytaczamy z niego niektóre ustępy:

„Otrzymałem „Gazetę Temeszwarską“, w której obrazy literami było wydrukowane, że zostałem uwieszony, ponieważ dowiedziono mi zdrady kraju, jako będącemu na żołdzie angielskim i że informację tę podaje „Deutsche Tageszeitung“. W rzeczywistości „Deutsche Tageszeitung“ wydrukowało coś podobnego, lecz informacje sama była błędna, gdyż dotychczas byłem na tyle przezorny, iż nie dalem się puzychwić, gdy Anglii, Francuzi, Włosi i Amerykanie wypłacali mi w banknotach funty szterlingów, franki, liry i dolary.

Bolszewicy obwieścili uroczyste przez pana Radka-Sobelsohna, że nie zasiedliby ze mną przy wspólnym stole, ponieważ jestem niemieckim rządowym socjalistą, jak to można czytać codziennie w socjalno-demokratycznym organie mojego okręgu wyborczego. Natomiast we wszechniemieckiej prasie berlińskiej codziennie można było czytać że w Kopenhadze i Sztokholmie układalem z bolszewikami najczarniejsze plany przeciw własnej mojej ojczyźnie.

Pierwszorzędni artyści i uczeni pisali mi, że nie powinienem pod żadnym warunkiem opuszczać drogi, na którą z moimi przyjaciółmi wszedłem — żaden prawdziwie wykształcony człowiek nie ma najmniejszej wątpliwości, że to jest jedyna droga, która prowadzi do pokoju porozumienia. Tą samą pocztą otrzymałem wraz z całym stosiem pism ulotnych „partji ojczyźnej“ list, którego nadawca powiadomił mnie, że „tylko idąc mogą tak postępować, jak ja“.

Pisma gromadziły się w takiej ilości, że już nie byłem w stanie ich czytać. Lektura zabierała mi za wiele czasu, pozatem cała ta historia stała się nudna. Dziesięciu chwaliło mnie i wielbiło, podczas gdy tylu udawadniało mi czarno na białym, że jestem niekolejnym indywidualum.

Od pewnego atoli czasu zbieram specjalne listy, w których autorowie wydobywają szpilety i pociągają za kurek rewolweru.

Moji panowie przeciwnicy wszystkich kierunków, mają już dosyć suchego tonu. Stracili już nadzieję, że się mogą poprawić czy to na lewo, czy na prawo, w przód albo w tył. Teraz dybią na moje młode życie. Abstrahując od poszczególnych wypadków w poprzednim czasie, teraz, od dnia, jak chrześcijańsko-konserwatywna „Kreuzzeitung“ zażądała mojej krwi, nadchodzą tłumnie listy, w których grozi mi się szpiletem i rewolwerem. Przytaczam tu kilka, którymi rozkoszowałem się dzisiaj rano przy surogacie kawy.

1. „Psie krwawy! Ty przedłużasz wojnę! Jaką „bolszą“ pieniądze angielskich zostało naszpikowane?“ — Następuje groźba szpilety.

2. „Dla ciebie i twoich przyjaciół są już gotowe kule.“

Ty zdradziłeś z tyłu napadasz na rząd. Zrób rachunek z twoją świńską duszą.“

3. „Godzisz się ostatecznie jeszcze raz na kredyty wojenne! Zostaniesz zatłuczony.“

4. „Nędzny lajdaku, pospolity zdrajco! Byłeś znówu u kancelarza państwa, aby zdradzić nas, robotników.“ — Następuje groźba noża kuchennego.

5. „Odrzucasz aneksje? Nie chcesz, abyśmy wzięli Longwy i Briey? Ostrzegamy cię! Nie występuj w dalszym ciągu za pokojem rezygnacji i bankrutstwa, gdyż usuniemy cię jak wściekłego psa, zanim wszystkich wtrącisz w nieszczęście.“

6. „My chcemy Belgii, a ty jej nie chcesz i dlatego przedłużasz wojnę. Przysięgam ci na Boga, że jeśli do lata nie dojdzie do pokoju, zabiję cię nędzny huktaju, pewną, zimną ręką.“

Twoj przyjaciel Jaures został niewinnie zamordowany, ale twoja czarna krew popłynię zupełnie słusznie, trafią cię huktaju żelazną pięścią, pewnie i arcznie.“

7. „Co ci płaci Anglja za twą zdradę ojczyzny, ty opryszk!“

Na szubienicę z tobą!“

8. „Królowski socjalny demokrat! Nędzny łotrze, zdrajco robotników!“ — Następuje wzmianka o naladowanym rewolwerze.

9. Pewien Nadreńczyk pisze:

Chociaż jestem katolikiem, przy dodatkowych wyborach między socjalistami a centrowcami, głosowałem zawsze za pierwszymi, uważając ich za mniejsze zło. Niestety! Pański los dopełnia się, skoro próbujesz pan teraz dalsze trudności gotować rządowi. Od jutra przebywam w stolicy, aby pana obserwować.

Jestem dobrym strzelcem i jako myśliwy, nie chybiłem nigdy celu. Powtórze ostrzeżenie już nie nastąpi.

Każdy najprzeciętniejszy czytelnik przyzna mi, że się znajduję w dość trudnym położeniu: jeżeli nie wypowiem się za aneksją Longwy i Briey, zostaną usunięty jak wściekły pies. Jeżeli zaś będę przedłużał wojnę, aż uzyskamy Longwy i Briey, po za czas lata, mam być zimną ręką lub żelazną pięścią zmasakrowany na śmierć. Gdy będę głosił za kredyty wojennymi, zostanę zabity, jeśli będę robił rządowi trudności, mam pójść na szubienicę.

Cokolwiek bym więc robił, moje błędne życie już skończone. Bardzo mi to przykro, gdyż cieszyłem się już tak na jajko, które na moją kartę mam być — nać na przeciąg trzech tygodni i które zamierzam spożyć z rozkoszą, a ile znówu nie będzie agnity, jak ostatnie, które przed czterema tygodniami zaledwie mogłem sięść.

Do szanownych P. T. morderców, którzy chce-

świat uwolnić od mojej potwornej istoty, mam jeszcze kilka skromnych prośb, które proszę uwzględnić.

Przy przebijaniu mnie, proszę mi nie dotykać szyi, ponieważ jestem w tem miejscu zbyt laskolliwy. Pozatem krwią splamiony kołnierz ożala niestetycznie. Ponieważ cygar teraz bardzo trudno dostać, proszę przy próbie przebijania mnie reflektować na prawą stronę piersi, ponieważ po lewej stronie mam kieszonkę z cygarami. Proszę dalej moich P. T. morderców, aby mieli wzgląd na moje ubranie, a zatem, aby go nie dziurawili gdyż nie mam jeszcze karty na zakupno nowego ubrania.

Panowie mordercy zobowiązań mnie do szczególnej wdzięczności, jeżeli mnie zechcą dzień przed moją śmiercią o tem uwzględnić, abym w każdym razie mógł z moimi przyjaciółmi wypić pożełnalny kufelek!

Wobec zwrotu w polityce.

Krakowski „Kurjer Codzienny“ omawiając zwrot, jaki wywołała „niezręczna polityka niemiecka, zainaugurowana w ostatnich czasach w Austrii“, — wygłasza zdanie następujące:

„Delegacja austro-polska w Królestwie Polonem została poderwana a na jej miejscu zjawia się inna, w której nie trudno dostrzec objawów bezlitosnej, chłodnej autoanalizy polskich, narodowych środków i możliwości, analizy, mówiącej, że lepiej zarzec się tego, co nie jest dziś osiągalne, a zatrzymać przynajmniej to, co się da uratować.“

Komunikat urzędowy.

Komunikaty niemieckie

Berlin. (Urzędowo). Wielka kwatery główna donosi dnia 17 marca:

Zachodni teren walk.

We Flindrii popołudniu wzmożła się działalność artylerji.

Na pozostałym froncie ograniczyła się ona do ognia przeszkodowego. Wieczorem wzmożła się wielokrotnie.

Grupy wojsk niemieckie o następcy frontu i gen. v. Gallwita.

W pobliżu Ailette, na południowym zachodzie od Berry au Bac, jak również w związku ze skutecznym przeprowadzeniem przedsięwzięciem pod Tahure, chwilowo wzmożła się działalność bojowa. Po dziesięciogodzinnym przygotowaniu ogniem oddziały francuskie ruszyły naprzód szerokim frontem na zachodzie od Abocourt. Po części powstrzymał je ogień nasz, po części odrzuciła je piechota nasza w walce zblizka.

Traktat pokojowy w parlamencie austriackim i węgierskim.

Kraków, 18 marca. (T. wł.). Korespondent „Nowej Reformy“ donosi z Wiednia:

Poinformowane koła wiedeńskie utrzymują, że traktat pokojowy z Rosją i Ukrainą przedstawiony będzie do zatwierdzenia parlamentowi austriackiemu i sejmowi węgierskiemu. Protest narodu polskiego przeniwi przyłączeniu Chełmszczyzny do Ukrainy będzie tedy naturalnie przy tej sposobności przedmiotem dokładnej dyskusji.

Poinformowane koła zapewniają, że polacy liczyć mogą w sprawie chełmskiej na poparcie sejmu węgierskiego.

Czeski polityk w niewoli u niemców.

Wiedeń, 17 marca (T. wł.). Według „Neue Fr. Presse“, opowiadają tutaj, że b. redaktor praskich „Narodnich Listów“ Bogdan Pawlu wzięty został do niewoli pod Bachmaczem przez wojska niemieckie. Bogdan Pawlu był jednym z najbardziej czynnych pomocników Kramarza i niejako reprezentował jego ideje na neosłowiańskich kongresach w Petersburgu, Moskwie i Sofji.

Według informacji „Utra Rosji“ od dał się on Rosjanom do niewoli w roku 1915 wraz ze swoim oddziałem, był następnie wydawcą czesko-słowackiego dziennika w Rosji i przyjmował czynny udział w utworzeniu czesko-słowackiej brygady w Rosji. Listy jego wraz z listami innych dezertersów czeskich odegrały znaczną rolę w znanym procesie Kramarza.

Otwarcie kongresu w Moskwie.

Bazylen, 17 marca. (T. wł.). W Moskwie został otwarty wielki kongres „sowietów“. Wzięło w nim udział 1100 delegatów, w czem 750 maksymalistów i 236 rewolucyjnych socjalistów lewicowych.

Trudna sytuacja w Finlandji.

Berlin, 17 marca. (T. wł.). Półurzędowe Biuro Wolfa donosi: Wciąż rosnąca przewaga sił po stronie czerwonej gwardji w Finlandji daje się coraz więcej odczuwać, gdyż wogóle znajdują się

tam najlepsze jej oddziały, które stale otrzymują z Petersburga amunicję, armaty i świeży dopływ ludzi. Brak amunicji na potrzeby fińskiej białej gwardji staje się coraz bardziej groźnym. Bez możliwie jaknajprędzej pomocy przywrócenie porządku w Finlandji i położenie kresu obecnemu panowaniu samowoli jest niemożliwe.

Znamienny rozkaz.

Rotterdam, 17 marca. (T. wł.). „Nieuwe Rotterdamsche Courant“ donosi, iż baronowie holenderskie, znajdujące się w portach holenderskich, otrzymały rozkaz, by stały w pogotowiu, ażeby móż odjechać na pierwsze skinienie. Rozkaz ten, pisze „Nieuwe Rotterdamsche Courant“, dowodzi, iż Anglii posiadają nieczyste sumienie, obawiając się, iż Holandia powetuje sobie tonaż okrętowy tymi samymi środkami.

Comniemana odpowiedź Holandji.

Amsterdam, 17 marca. (T. wł.). Biuro Reutersa uważa, iż posiada powody do przypuszczenia, że Holandia w odpowiedzi swej do mocarstw koalicji zaproponuje umowę, znajdującą punkt wyjścia w założeniu, że okręty holenderskie nie będą używane na obszarze blokowanym. Biuro Reutersa przypuszcza jednak, że koalicja nie zgodzi się na ten warunek.

Losy okrętów holenderskich w Ameryce.

Amsterdam, 17 marca. (T. wł.). Według doniesienia Biura Reutersa w Waszyngtonie, rząd amerykański miał już cofnąć pozwolenie dla okrętów holenderskich na zaopatrywanie się w węgiel. Amerykańskie porty nadbrzeżne otrzymały instrukcje, w myśl której mają przeszkodzić wymknięciu się okrętów holenderskich. Uważają za prawdopodobne, że w poniedziałek rozpocznie się rekwizycja okrętów holenderskich.

Wielki wybuch pod Paryżem.

Genewa, 17 marca. (T. wł.). Podczas wybuchu w Courneve pod Paryżem wyleciało w powietrze z górą milion granatów. Detonacja była tak silną, iż w centrum Paryża powylały szyby z okien. Dzieci błądzące do szkół, padły na ulicach. Podczas wypadku tego 500 osób zginęło lub odniosło rany.

WARSZAWA.

Kalendarzyk

Dziś: Gabryela Arch.
Jutro: Cyryla.

Rocznice.

Dnia 18 r. 1848. We Lwowie początek ruchu rewolucyjnego narodowego.
1863. Bitwa pod Grochowiskami oddziału Langiewicza.
1871. W Paryżu wybuchło powstanie Komuny.

Nowy gabinet ministrów.

(o) „Kurjer Warszawski“ donosi, że rada kierowników ministerjów wystąpiła do Rady Regencyjnej z umotywowaną prośbą szybkiego powołania gabinetu ministrów. Takie same życzenie skierowały do Rady Regencyjnej niektóre stronnictwa aktywistyczne, między innymi Liga państwowości polskiej, która w tym celu wysłała do Rady Regencyjnej specjalną delegację.

„Gazeta Poranna“ twierdzi zaś, że w końcu przyszłego tygodnia utworzony będzie nowy gabinet ministrów. Pełnomocnictwo w tym kierunku otrzymał p. Jan Kanty Steczkowski, który rozpoczął już pertraktacje z poszczególnymi stronnictwami aktywistycznymi. Skład osobisty gabinetu ma być w pewnej części zawodowy, ma jednak wziąć w nim udział kilku wybitnych działaczy politycznych. Jak twierdzą, tekę ministerjum spraw wewnętrznych zgodził się przyjąć po raz wtóry p. Jan Stecki. Na czele natomiast innych ministerjów, jak np. pracy, handlu i przemysłu, rolnictwa mają stanąć nowi ludzie.

Marki pocztowe polskie.

(o) Na najodpowiedniejszy wzór marek pocztowych polskich ogłoszono w swoim czasie konkurs, na którym dokonano odnalezienia za najlepsze pomysły. Obecnie władze okupacyjne z pośród oznaczonych projektów już zaakceptowały wyróżnione wzory i mają przystąpić do ich druku.

Sprzedż papierosów monopolowych.

Wydział zaopatrywania miasta zakupił znaczną ilość papierosów monopolowych do sprzedaży ich ludności po cenie nominalnej.

Sprzedż papierosów odbywać się będzie narazie w kilku punktach miasta, wyznaczonych przez wydział zaopatrywania w sklepach, upoważnionych do tego kooperatywy.

Jednorazowo będzie można nabywać maksimum 5 paczek po 10 sztuk.

Wykrycie morderców Grobickiej.

(o) Korespondent jednego z pism krakowskich donosi, że wykryto morderców Heleny Grobickiej, zamordowanej przed rokiem w mieszkaniu własnym w Alejach Ujazdowskich.

W jednym z więzień warszawskich przebywa młodzieniec, aresztowany za jakiegoś mniejszej wagi przestępstwo. Przed paru dniami jeden z jego sąsiadów więziennych zakomunikował o nim zarządowi więzienia, że jest to zabójca Heleny Grobickiej.

Poddany badaniu młodzieniec przyznał się po dłuższym wahaniu do zbrodni i wskazał swego towarzysza w niecnym dziele, dodając, że przebywa on w okupacji austriackiej.

Opowiedział on szczegóły zbrodni, dodając, że „zarobili“ oni na tej zbrodni po 13,000 rb.

Współuczestnika mordu aresztowano. W sprawie tej prowadzone jest śledztwo.

Wiadomość tę podajemy na odpowiedzialność korespondenta dziennika krakowskiego.

Jeszcze jedna szulernia.

(o) Nocy wczoraszaj do lokalu osławionego Stowarzyszenia komiwojażerów m. Warszawy (ul. Leszno 14); w którym co noc odbywała się gra hazardowa, wkroczył silny oddział milicji miejskiej.

W lokalu przeobrażonym członkami i gośćmi wprowadzonymi, milicja zastała część obecnych, zbawiających się przy zielonych stolikach.

Ze stolów zabrano znaczną kwotę pieniędzy, które dowodzą, że grano o użycie stawk.

Po skonkwanu pieniędzy przystąpiono do rewizji osobistej obecnych, od których odebrano dowody stwierdzające tożsamość, oraz gotówkę posiadaną.

Obliczenie zabranych pieniędzy, sprawozdanie osobistej części i członków, oraz formowanie protokółu trwało do późnej godziny w nocy.

ŁÓDŹ.

Kronika Łódzka.

Z Tow. „Kropla Mleka“.

Działalność Tow. „Kropla Mleka“ w miesiącu lutym była bardzo ożywiona i skuteczna. „Kropla“ była czynna w rozdawnictwach. Ogólna ilość dzieci korzystających z towarzystw wynosiła 1752. Dzieci do 2 lat otrzymywały mleko krowie, którego rozdano 9632 litry, mleko zgrzeszone (1262 puszki) i w celach leczniczych mączkę Nestle'a (wydano 12 puszek). Matki karmiące dzieci wyłącznie piersią otrzymywały bony na obiady, a dzieciom, które z mleka przestały korzystać wydawano bony na kleiki. Prócz tego dla dzieci od lat 2—4 urządzono kuchnię specjalną narazie przy „Kropli I“ (Piotrkowska 103), w której dzieci otrzymują całodzienny posiłek w postaci porzywej zupy, przygotowanej bądź na męsie, bądź na masle. Kuchnia jest obliczona na 350 litrowych porcji dziennie. Otwarcie kuchni nastąpiło 16 lutego i do 1-go marca całodzienny posiłek otrzymywały 105 dzieci. Pierwszeństwo przysługuje dzieciom, które otrzymywały mleko w „Kropli mleka“, a skutkiem przekroczenia wieku zostały wypisane. Ogólna suma wydatków w lutym wyniosła 15,454 mk., z czego na mleko wydano 8,921 mk., na żywność dla kuchni 2,853 mk. Na pokrycie wydatków użytkowano zapomogi: z magistratu 10,000 mk. i L. M. R. O. — 4,500 mk., reszta została pokryta z wydatków rezerwowych.

W uznaniu palącej potrzeby powiększenia ilości wydawanych posiłków całodziennych postanowiono otworzyć jeszcze jedną kuchnię przy „Kropli III“ (ul. Brzezińska 88). Kuchnia druga została otwarta 8-go marca i wydaje obecnie 200 porcji dziennie.

Z Tow. krzew. oświaty.

Wczoraj w Muzeum nauki i sztuki przy ul. Piotrkowskiej № 91 odbyło się ogólne zebranie członków Tow. Krzewienia oświaty pod przewodnictwem inż. L. Dobrzyńskiego, przy asesorach: p. Piaskowskim, prof. Bartoszewskim i pannie Birenwajg. Pióro trzymał p. Konson.

Z odczytanego sprawozdania wynika, iż działalność Towarzystwa została — szczególnie w ostatnich czasach — znacznie skrepowana, przeważnie brakiem funduszy, co wpłynęło ujemnie, zarówno na kompletowanie księgozbiorów, jak i na dział systematycznego nauczania. Brak środków spowodował również potrzebę alkwidowania własnego pomieszczenia.

Kasa wykazała w gocowiznie 1093 rb. na rachunku w Banku Handlow. 1110 rb. i u II Tow. wzaj. kredytu 428 rb.

W pięciu wypożyczalniach wydano 139,544 tomów do czytania 3,303 czytelnikom, którzy zgłosili się po książki 77680 razy.

Na kursach wykładano arytmetykę, język polski, geografję, algebrę, geometję, literaturę. Prowadzono dwie grupy analabetyw.

Dopełniono wyboru ośmiu członków zarządu na miejsce ustępujących. Wybra-

no: inż. Dobrzyńskiego, d-ra Handelsmana, p. Salomeję Lewinsonową (ponownie), inż. Kłomana, p. Z. Sztuckiego (obu ponownie), prof. Bartoszewskiego, p. Tymowskiego i d-ra Marję Przedborską. Na zastępców: prof. Piaskowskiego, p. Ign. Berlinera i p. Irene Birenwajg.

Ze Stow. drukarzy Łódzkich.

Wczoraj popołudniu odbyło się ogólne roczne zebranie członków Stow. drukarzy m. Łodzi i pow. Łódzkiego. Zagał je prezes zarządu p. Borysiewicz. Odczytano sprawozdanie z działalności w roku 1917. Wynika z niego, że przychód w roku sprawozdawczym wyniósł 915 rb. i 3,916 mk., rozchód zaś — 738 rb. i 3,539 mk. Majątek Stowarzyszenia wynosi 7,731 mk. Wydano członkom do lekarzy 184 kartek. W końcu roku sprawozdawczego zaległych było 260 składek. Stow. liczy 103 członków.

Po ożywionej dyskusji sprawozdanie zostało przyjęte.

Podniesiony projekt utworzenia kasy chorych ogólne zebranie odrzuciło. Przyjęty został wniosek o podwyższenie dopłaty za kartki do lekarzy do 1 marki i do apteki do 1/2 mk.

Wniosek o podwyższenie pogrzebowych zapomóg został odrzucony. Natomiast został przyjęty wniosek o podwyższenie składki członkowskiej do 1 mk. 50 fen. tygodniowo.

Zapomogi bezkonkondycyjnym uchwalono wypłacać w wysokości 15 mk. tygodniowo.

Odczytano list związku litografów, proponujący ażeby zarząd Stow. drukarzy wszedł z nimi w porozumienie co do podjęcia wspólnych kroków dla uzyskania podwyżki. Ogólne zebranie przyjęło to i poleciło przyszłemu zarządowi zająć się tą sprawą.

Postanowiono pobierać 50 fenigów tygodniowo na kasę strajkową, czyli że składka tygodniowa wynosić będzie 2 mk.

Wybory dały wynik następujący: Prezes — J. Piętruszewski, zastępca — W. Kempniński, sekretarz — A. Andrzejak, zastępca — J. Burman, kasjer — C. Adamczewski, zastępca — A. Gawroński, asesor — Kmiecik, gospodarz — Sanecki. Do komisji rewizyjnej: T. Hyży, A. Nowakowski i S. Fesser.

Ze Stow. spożywc. ślusarzy.

Wczoraj w Domu Ludowym przy ul. Przejazd 34 odbyło się ogólne zebranie członków kooperatywy pracowników ślusarskich. Odczytano protokół poprzedniego zebrania, a następnie p. S. Chociński odczytał sprawozdanie z działalności i stanu kasy. Członków kooperatywy posiada 487 (w tem 59 kobiet) i utrzymuje sklep, piekarnię, herbaciarnię i kuchnię. Kasa posiadała 228 mk., wpłynęło 246,720 mk., wydatkowano 241,502 mk. pozostało 5,217 mk. Sklep miał obrotu na sumę 161,534 mk. i dał 6 proc. zysku.

Budżet na rok 1918 proponowany w sumie 15,300 mk. uchwalono, z prawem przewyżki do 10 proc.

Dodatkowo zaznaczono, iż herbaciarnia w przeciągu pół roku wydała 92,763 porcji herbaty i 5,632 porcje barszczu; kuchnia w tym okresie wydała 6,812 zap i 5,501 obiadów i pieczyścog; piekarnia wypiekła 151,680 funtów mąki i wydała 204,402 fun. chleba.

Prze czytano projekt opracowanej ustawy, którą jednogłośnie przyjęto.

Wybory dały rezultat następujący, do zarządu weszli pp. J. Koman, Z. Pi-

otrzymano odpowiedź: „położenie przeokropne“. Władzy żadnej niema. Anarchja wprost bezgraniczna. Samowolny komitet rewolucyjny dokonywuje w dalszym ciągu licznych aresztowań.

Możliwe dalsze rzezie, choć mówią tu o jakimś „związku marynarzy“, który wydał odezwę, nawołującą do natychmiastowego zaprzestania rzezi. Z gwałtocielami, kałami i mordercami związek postanowił walczyć ich bronią.

Sebastopolska morską radą ukraińską ogłosła oficjalnie, że nie uznaje komitetu rewolucyjnego, lecz od aktywnych wystąpień wstrzymała się. Centrofloty jakby nie było.

Miejscowa rada zarekwirowała drukarnię „Krymskiego Wiestnika“. Piśmo wychodzi w dalszym ciągu.

Sytuacja w dalszym ciągu niepewna. Ludność jest terroryzowana. Na uspokojenie do pewnego stopnia wpłynęła uchwała załogi statku linowego „Wola“, która brzmi:

„Omówiwszy sytuację w Sebastopolu w dobie braku władzy, gdy w mieście panuje anarchja, dokonywane są aresztowania i gwałty, — uważamy za niezbędne położyć koniec samowoli“.

Żądamy od komitetu wojenno-rewolucyjnego podjęcia stanowczych kroków, zmierzających do ukrócenia rabunków, samowoli, aresztowań i samosądów, które dosięgły zastraszających rozmiarów.

Po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zgasła najukochańsza córka nasza w 18-iej wiosnie życia dnia 18 marca 1918 roku

s. 7 p.

Janina Bednarczyk

Wyprowadzenie drogiej nam zwłok nastąpi we wtorek dnia 19 b. m. o godz. 4 ej pp. na stary cmentarz katolicki z domu przy ul. Wólczniańskiej № 27. Na ten smutny obrzęd zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych.

1693

Stroskani Rodzice i Siostry.

trowski, T. Szmydt, J. Lips, W. Fijałkowski, J. Dawidowski, a jako zastępcy pp.: W. Ostrowski, H. Chmielecki, W. Gałuszkiewicz. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: E. Siksnego, W. Stankiewicz, J. Pukszę, B. Szmigla.

Falszywe pogłoski.

Pan Wiktor Czajewski, były redaktor i wydawca „Rozwoju“, umieścił w numerze wczorajszym warszawsk. „Przebiegu Porannego“ list otwarty, w którym oświadcza, iż wbrew kołportowanym w Łodzi i okolicy pogłoskom, nie nabył „Nowego Kurjera Łódzkiego“, ani też nie jest współpracownikiem jego.

Z Teatru Polskiego.

W przyszły piątek Teatr Polski grać będzie doskonałą komedję K. Zalewskiego p. t. „Przed ślubem“. Dochód z przedstawienia tego przeznaczony jest dla artysty sceny naszej, p. Tadwina, dotkniętego chorobą i zmuszonego udać się na dłuższą kurację do sanatorium. Nie należy kwestji, że publiczność poprze przedstawienie to i zapełni salę teatru po brzegi.

Najbliższą premierą Teatru Polskiego będzie dawno niegrana w Łodzi znakomita komedja Zygmunta Przybylskiego w 4 ch aktach p. t. „Dzierżawca z Olesiowa“. Sztuka ta grana była w ubiegłym sezonie przez Teatr Polski w Warszawie kilkadziesiąt razy z rzędu. — Reżyserję prowadzi p. Frączkowski, który też wystąpi w roli tytułowej.

Koncert Arnolda Földesy.

Dzisiaj o godz. 8 wiecz. w Sali Koncertowej odbędzie się XVIII koncert symfoniczny pod dyrykcją B. Szuca. Solista koncertu będzie słynny wiolonczelista Arnold Földes, którego pierwszy występ w Łodzi przed paru tygodniami wywołał niezwykły entuzjazm. Nie więc dziwnego, że zapowiedziany koncert tego mistrza wiolonczeli wywołał u nas duże zainteresowanie. Na program złożą się: Koncert Arnolda Volkmana, Melodie Cygańskie Sarasate Földesy'ego i VI symfonia Giazanowa.

Bilety są do nabycia w „Czytelni Nowości“ Alfreda Straucha, Dzielna 12, popołudniu zaś w kasie Sali Koncertowej.

„Miraz“.

Na nowy program nadsienki artyst-liter. „Miraz“ składa się sketch p. t. „Śmierć Pikusia“, szereg numerów wokalnoklasyfikacyjnych, oraz tańce baletowe układu p. Blancarda.

W sketch'u znajduje pole do popisu p. J. Urstein, jako Pikus. Dziełnie sekundują mu pp. Madziarówna i Burska. W balecie „Po burzy“ zbierają oklaski pp. Jakszówna, Szymańska i Swierczyńska. W części koncertowej podobają się popisy deklamacyjne p. Leny Orwidowej, oraz p. Przedzieckiej. Conferencierkę prowadzi ze swadą i humorem p. S. Michałowski.

Sketch „Śmierć Pikusia“ nie należy do najszcześniejszych utworów kabaretowych.

Żądamy rozbrojenia załogi torpedowca „Chadzibej“. Osoby, znajdujące się na tym statku winny natychmiast udać się do swoich oddziałów.

Żądamy niewysyłania nigdzie ekspedycji zbrojnych bez memorandum komendy floty i garnizonu. Domagamy się natychmiastowego zwołania rady delegatów robotniczych i żołnierskich. Wszystkie sprawy decydowane i zdecydowane przez komitet rewolucyjny winny być ogłoszone w „Lwiestjach Sowietu“.

Domagamy się natychmiastowego wykonania wyżej przytoczonego, w przeciwnym bowiem razie pozostawiamy sobie swobodę działania“.

Czy odezwa ta odniesie skutek — niewiadomo.

Ukraińska Rada ze swej strony wydała biuletyn, w którym donosi o przegranej bolszewików w Kijowie, Połtawie, Kazatinie, Zmerynce i na froncie.

Linjowy statek „Wola“ wywiesił flagę ukraińską.

Z liczby zabitych ustalono nazwiska następujących osób: admirałowie: Nowickij, Kaskow i Aleksandrow, generał Ketric, podpułkownik Mulakow, kapitan pierwszej klasy Kuzniecowa, Synij i Sałow, lejtendant Wedernikow, Sierikow, Kalistow i Polanski.

Nazwiska pozostałych nieustalone. Przypuszczają, że liczba rozstrzelanych

Kradzież.

W nocy z soboty na niedzielę przy ulicy Ogrodowej niewykryci dotychczas złodzieje wiali się do sklepu Ryfki Rubinstein i skradli towaru za przeszło 4,600 mk.

PABJANICE.

Z Rady Miejskiej.

W piątek o godz. 4 po południu odbyło się 33 zwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej doszłe do skutku w drugim terminie. Posiedzenie zagał przewodniczącą dyr. Lipski w obecności 11 radnych, obu burmistrzów i ławnika p. Fausta. Porządek dzienny obejmował: a) odczytanie protokołu, b) budżet na rok 1918 i 19 i c) korespondencja.

Odczytany protokół z ostatniego posiedzenia Rady Miejskiej przez sekretarza radn. Pomianowskiego, został przyjęty.

Przewodniczący komunikuje, że z powodu przybycia tak małej liczby radnych należy odłożyć ważniejsze sprawy do następnego posiedzenia, poczem odczytuje nadesłaną korespondencję: komunikat komisji organizacyjnej związku miast Królestwa Polskiego, iż miasto Pabjanice zaliczone zostało w poczet członków tegoż Związku; zawiadomienie p. Reinholda Hegenbardta, iż zrzeka się mandatu radnego z braku czasu, wobec czego na miejsce jego wchodzi podług listy wyborczej tutejszy przemysłowiec p. Artur Fulde, którego postanowiono poprosić już na następnym posiedzeniu Rady Miejskiej; zawiadomienie starszych nauczycieli Szulca i Bagrowskiego, iż zrzekają się przyznanych im podwyżek pensji.

Dalej przewodniczący odczytuje wniosek złożony przez p. Lewandowskiego w sprawie nieobecnych radnych robotniczych Suleja i Gramsza.

Wniosek ten podpisany przez radnych: Lewandowskiego, Szapocznika, Spłunka i Skrzyńskiego został jednogłośnie przyjęty.

W dalszym toku obrad przewodniczący proponuje by budżet w tym roku odczytano dwa razy, a nie trzy, by przy drugim czytaniu uchwalono poszczególne pozycje, po uprzednim atoli przejrzeniu przez komisję budżetowo-finansową, i by wnioski składano do wspomnianej komisji celem uwzględnienia tychże, na co radni wyrazili swą zgodę.

Wybory członków komisji budżetowo-finansowej odłożono do następnego posiedzenia. Następnie posiedzenie wyznaczono na środe, dnia 20 marca. Posiedzenie zamknięto o godz. 5 min. 10 po południu.

wynosi około pięćdziesięciu. Wszystkie zwłoką zostały wrzucone do morza.

Wyjazd z Sebastopola bez pozwolenia komitetu rewolucyjnego jest niedozwolony.

Lekeje w szkołach przerwane.

W ciągu doby zniszczono przeszło 10,000 wiader spirytusu.

Zarejestrowano szereg samosądów na złodziejami.

Aresztowano duchownego Czefranow, który spowiadał marynarzy, skazanych w 1912 roku na śmierć.

Matka dwóch rozstrzelanych podówezat marynarzy i wdowa po trzecim bracie zwróciła się do rewolucyjnego komitetu z prośbą o uwolnienie tego duchownego, oświadczając, że Czefranow okazał względem rozstrzelanych dużo serca i wypełnił ich ostatnią wolę.

Przedstawiciel krymskiego Kurultaja Dzefer Sejdamet, telegrafował do Sebastopola o zorganizowaniu tatarskich oficerów i zarządu wojskowego, celem niedopuszczenia do anarchji w kraju. „Kurultaj“ — telegrafuje on — nie dopuści do hegemonji jednej narodowości nad drugą“.

Po krótkiej przerwie rozstrzelanie oficerów ponowilo się. Oddział marynarzy nocą przybył do gmachu aresztu, zabrał zeń 7 aresztowanych oficerów i wyprowadził na Małachowski Kurhan, gdzie zostali rozstrzelani.

Rzeź w Sebastopolu.

W jednym z numerów „Odeskiego Listka“ znajdujemy następujące szczegóły wstrząsających wypadków w Sebastopolu.

Na skutek zapytania telegraficznego o liczbę zabitych w Sebastopolu oficerów, przedstawiciel morskiej rady ukraińskiej oświadczył, że do chwili obecnej wiadomo o pięćdziesięciu zabitych.

Pierwszymi ofiarami rozpetanych w Sebastopolu namiętności byli oficerowie torpedowca „Chadzibej“. Aresztowani przez załogę, pod silną eskortą zostali odstawieni do aresztu. Nie przyjęto ich tam jednak bez odnośnego rozkazu komitetu na piśmie. Marynarze oświadczyli, że w takim razie rozprawią się z oficerami. Odprowadzono ich na kurhan Małachowski, gdzie zostali rozstrzelani.

Niemal jednocześnie komitety marynarzy, przeważnie tych, którzy powrócili z nad Donu, gdzie ponieśli porażkę, otoczyli gmach aresztu, domagając się wydania wszystkich aresztowanych — uczestników procesów rewolucyjnych z 1905 r. i lat dwunastych. Wszyscy aresztowani zostali zabici.

Rozwścieczony tłum rozproszył się po mieście, aresztując i mordując na ulicach oficerów. Kursowały jakies zagadkowe listy niewiadomo przez kogo sporządzone.

Na pytanie o położeniu w Sebastopolu

Dnia 16 marca r. b., po krótkich cierpieniach, zmarł nasz długoletni współpracownik i członek Zarządów

B. P.

Adolf Goldberg

W zmarłym tracimy oddanego, szczerego przyjaciela i doświadczonego doradcę, który w przeciągu długoletniej, niezmordowanej i twórczej pracy przyczynił się wielce do rozwoju naszych towarzystw. Pamięć Jego pozostanie na zawsze wśród nas w głębokiej czci.

Zarząd Towarzystw Akcyjnych:

M. Silbersteina,
„Dąbrówka”,
Piotrkowskiej Manufaktury.

1679

Dnia 16-go marca r. b. zmarł po krótkich cierpieniach

B. P.

ADOLF GOLDBERG

Śmierć naszego nieodżałowanego kolegi przejęła nas do głębi duszy smutkiem i żalem, gdyż był On zawsze zacnym i sprawiedliwym zwierzchnikiem, a w ciężkich chwilach, które niejednokrotnie przeżywaliśmy — prawdziwym przyjacielem. Cześć pamięci szlachetnego człowieka!

Współpracownicy Towarzystw Akcyjnych:

M. Silbersteina,
„Dąbrówka” i
Piotrkowskiej Manufaktury.

1682

Oflary

złożone w „Godzinie Polski”

na szkoły w Chełmszczyźnie i na Podlasiu.

Uczennice gimnazjum żeńskiego p. J. Pryssewiczówny: Klasa wstępna A. 18 mk., 30 fen., klasa B. 7 mk., klasa C. 10 mk., klasa I-za 11 mk., 15 fen., klasa II-ga 16 mk., 15 fen., kl. III 15 mk., klasa IV 8 mk., 95 fen., kl. V 8 mk., 20 fen., kl. VI 12 mk., kl. VII 10 mk. — razem 116 marek 75 fen.

Z okazji imienin Kierowniczki chrześcijańskiej sekcji kobiet p. Józefy Pytlasińskiej—pracownicy biura i składnie 40 mk.

Do dyspozycji p. L. Magazaniaka przy komitecie synagogi, Wólczańska Nr. 6.

Z intencji zaślubin panny Heli Żółtkowskiej z p. Ch. Maudelgrinem, zamiat kwiatów Maksymilian Sztuoberg 5 mk.

Na „Bykur Cholim”.

Z okazji zaręczyn p. Róży Bryczkowskiej z p. Gorfeinem, Wólkowiczowie 5 mk.

Na „Dąbrówko”.

Z okazji zaręczyn p. Róży Bryczkowskiej z p. Gorfeinem, Wólkowiczowie 5 mk.

Na tropie dla biednych dzieci żyd. szkoły ludowej Nr. 23.

Z okazji zaślubin p. Franciszki Wiślickiej z p. Maurycym Cederbaumem, Anekstein 5 mk.

Na stypendjum im. Maurycego Praskiera przy Stow. prac. handl. (Al. Kosciuszki 21).

Zamiat kwiatów z okazji zaślubin p. Franciszki Wiślickiej z p. Maurycym Cederbaumem, Henryk Singer 5 mk.

Składajmy oflary na szkoły Polskiej Macierzy Szkolnej na Podlasiu i Chełmszczyźnie.

Redaktor odpow.: Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. Napierański i C. Zawilowski.

Sala teatru „Scala”

Teatr „MIRAZ” z Warszawy
Sketch „Smierć Pikusia”, Balet „Po Burzy”
„SMIERĆ ŁABĘDZIA”

Udział całego zespołu. — Dwa przedstawienia: o godz. 7-ej i 9-ej. Kasa zamawiań czynna od 11—1-ej i od 6-ej po poł. do końca przedstawień. Zmiana programu w środę.

1681—1

Teatr Wielki

ul. Konstantynowska 16
Dyr.: Adler, B. Strocki, I. Sandberg i M. D. Wokman.

Dzisiaj o godz. 8 wiecz.
Ceny od Mk. 2— do 25 fen.

Wieżniak

Dramat w 5 obrazach L. Kobrina.

We wtorek, dn. 19 marca o g. 8 wiecz.

Skautka

Operetka w 3 aktach Jul. Adlera.

1.000.000 koron
za 6 marek.

6-a kl. Król.-Węgierskiej.

Clagnien o od 22 marca do 17 kwietnia 1918 roku.

I-a wygrana 1000000, 500000, 400000, 200000, 100000, a także 30000 wygranych na sumę 9550300 koron. Każdy 2-gi los wygrywa. Cena 1/2 od 1/2, 1 mk.; 1/4 od 1/4, 2 mk.; 1/8 — 20 koron; każdy los 1. 166 koron. Także wiele różnych loterii w różnych podziałach na stałe i na dniówki po cenach umiarkowanych tylko w głównym kantorze loteryjnym.

P. Játka,
Piotrkowska № 22.

Ogłoszenia drobne:

A. A. A. Biuro F. Sekowskiej, Przejazd № 12, poleca od 1-go kwietnia lub później: kowali, mechaników, stelmachów do dworów. 1678—4-1

Do wynajęcia willa z ogrodem ul. Zgierskiej 158. Wadomość: Dzielna 28, u Kryfowickiego. 1680—3-1

Szyje kostiumy od mk. 35, palce ta 20, suknie 10. Rudzińska Piotrkowska 17. 1641—6-4

Za inat paszportu niemieckiego, wydany w Łodzi, na imię Antoniny Szreiter. 1676—1

25000 mk. potrzebne na czerkoci misiskiej. Wszy numer hipoteczny. Oferty pod „B. W. 25000” do admn. „Godziny” 1540—3-1

Dnia 16 b. m. zmarł po krótkich cierpieniach

b. p. Adolf Goldberg

jeden z założycieli naszego Towarzystwa, który w ciągu szeregu lat pełnił obowiązki członka Komisji Rewizyjnej Towarzystwa i dzięki wielkim zaletom charakteru żywił szczerą sympatię dla sprawy leczenia biednych chorych. Ubolewając nad zgonem zacnego obywatela, przechodzimy pamięć o Nim po wsze czasy.

Zarząd Łódzkiego Tow. Pielęgniowni Chorych „Bykur Cholim”

KUPUJE kwity lombardowe, brzołanty i różną biżuterję. I. Rozenstein — Łódź, Wschodnia 18, w podwórzu, lewa oficyna, I piętro, od 8 rano do 8-ej wiecz. 1621—0

Dr. H. Szumacher

wznowił przyjęcia choroby skórne. Godz. przyjęć od 4 do 8 wiecz. w niedziele i święta od 11—2 p.p. Benedykta Nr. 4.

Lekarz-dentysta

H. Sewita

Choroby zębów i jamy ustnej. Przyjm. od 10—1 i od 4—7 Piotrkowska 17. 7 77—1

Zaginęła legitymacja chleba w. na imię Andrzeja Galanciarza, na 8 osób. 1549—